№ 108. Warszawa, Wtorek 5 (17) Października 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT
GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Wiktora Biskupa.
Jutro św. Łukasza Ewang. Apos.

TEATR WIELKI.

HALKA

Opera w 4-ch aktach. Słowa Włodzimierza Wolskiego. Muzyka Stanisława Moniuszki.

Stolnik — — — —	Pan Wasilewski.
Zofja, jego córka — — —	Panna Wojakowska.
Janusz — — — —	P. Szczepkowski (syn).
Dziemba, poufały stonika — — —	Pan Suszyński.
Halka } wieśniacy ze wsi Janusza — —	Pani Dowiakowska.
Jontek } wieśniacy ze wsi Janusza — —	Pan Fileborn.
Dudziarz — — — —	Pan Zakrzewski,
Pasterz — — — —	Pan Mystkowski.

Goście—Drużby—Druchny—Służba—Górale i Góralki.
Rzecz dzieje się w zeszłem stuleciu.

TAŃCE układu Romana Turczynowicza. W akcie 1-ym 1. POLONEZ 2. MAZUR. PP. Rycerkiewicz, Krygier, Popiel, Zaremba, Tyszczynko, Pignan. PP. Ossowski, Royer, Zuberbier, Objezierski, Chronowski. W akcie 3-im. TAŃCE GÓRALSKIE. PP. Rycerkiewicz, Lucas. PP. Kuhne i Przedpełski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

DWORACY NIEDOLI

Sztuka w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Sarneckiego.

Ignacy Zawilski, naczelnik firmowy domu przemysłowo-handlowego — — —	Pan Rapacki.
Jadwiga, jego córka — —	Panna Deryng
Edmund, jego syn — —	Pan Tatarkiewicz.
Anna Rzewnicka, wdowa —	Pani Niewiarowska.
Marja, jej córka — —	Panna Popiel.
Paweł Zagora, prokurent Zawilskiego — — —	Pan Leszczyński.
Wiktor Jasiecki, wydawca i redaktor — — —	Pan Szymanowski.
Henryk Minowicz, lekarz —	Pan Królikowski.
Urzędnik z kantoru Zawilskiego	Pan Tatarkiewicz S.
Janowa, żona stangreta Zawilskiego — — —	Pani Leszczyńska.
Lokaj — — — —	Pan Adler.

Rzecz dzieje się w domu Zawilskiego.
Pomiędzy 1 a 2 aktem upływa rok czasu.

✠ I znowu zwracam do cię, rozpaczliwe wołanie, o! ukochana, piękna i... najpiękniej, uprzywilejowana, sceno warszawska! Wiem wprawdzie *apriori*, że głosu mego wysłuchać nie raczysz; albowiem postanowiłaś już sobie, ze znanym światu, koźlim jakoby uporem, uważać wszystkie głosy nawołujące cię do obowiązków twoich, za głosy wołające na puszczy—i pozostać, raz na zawsze, w „głównym“ przynajmniej kierunku, ową ścianą twardą, od której odbijają się wszystkie grochowe pociski rzucane rękami naiwnych doradzców, pragnących twego wzrostu, wyszlachetnienia, i... prosperencj itrwałej—lecz i ja także mam pewne obowiązki dla ciebie i dla publiczności i choć wiem, że zwolniłabyś mnie od nich chętnie, muszę je spełnić koniecznie.

Posłuchaj więc, o główna kierowniczko moralna wszystkich scen krajowych, co o tobie znów mówią na warszawskim bruku...

Żeś nie pozwoliła p. Jakowickiej wystąpić, choć gościnnie, na twoich deskach sliskich, na których nawet cnoty ostro kute, podają — to słusznie, gdyż cię o to zdawna i powszechnie proszą, a ty sceno-Sułtanko, prozb żadnych nie słuchasz; — że nie dopuszczasz do nowo zbudowanego teatru zimowego w Eldorado, żadnej z trupp prowincjonalnych, któraby wzmogłszy się na siłach, samą już żwawą działalnością swoją, napędzała i ciebie także, do ruchu i postępu, która by wyrabiała młodszych artystów dla zapełniania przerzedzających się z czasem szeregów twoich aktorów—to pojmujemy także—bo ty, o sceno warszawska, ruchu nie lubisz a nowych artystów, choćby i najlepszych, przyjmujesz dopiero wtedy gdy ci ich gwałtem, jakiś wpływ przemożny, potężny głos ogółu lub... interes własny, narzucą. Zresztą, w tym względzie usprawiedliwia cię zupełnie, przykład złej i leniwej gospodyni, która słusznie nie chce pozwolić jakiejś skrzętnej i pracowitej współzawodniczcę, osiedlić się w blizkiem sąsiedztwie. Lecz czemu ty, sceno-egoistko, trwasz w swoich osobistych antypatjach i w absolutnym uporze, wtedy nawet gdy własne twoje dobro oraz obowiązek dla Sztuki i dla publiczności, domagają się koniecznie, odstąpienia, choć by raz tylko od przyjętego systemu? Że tak czynisz, o sceno, niebaczna! zaraz ci tego dowiodę.

Wiesz o tem sama, a niestety, wiedzą także i wszyscy którzy ci haracz ciężki za bilety składają, że znaczna część twego repertuaru dramatycznego znieruchomioną została przez oddalenie się z Warszawy Józefa Rychtera. Sławny dziaduś Jowjalski, butny pan Cześnik Raptusiewicz, niezrównany Teść „Zięcia pana Poirier“, przepyszny „Moutonnet, wyborny towarzysz Żółkowskiego w „Samolubach“, jedyny na dzisiaj, Radost z „Ślubów“ Fredrowskich — i tyle innych jeszcze, sposągowanych przez talent Rychtera postaci, wraz z nim zniknęło z desek twoich, o biedna sceno!

Prawda, że w tem zniknięciu nie było twojej winy— bo artysta ów, sam cię opuścił niebacznie. — Lecz czemuż potem, gdy w ciągu długiego czasu, Rychter co chwila, przybywa tu i kołacze do twoich twardych podwoi, pragnąc powrócić do grona artystów wśród których przez lat tyle pracował zaszczytnie i pożytecznie razem—ty uparta i nieprzejednana Sceno, nie chcesz go przyjąć wcale? Powiesz może, iż brak ci funduszu na wzbogacenie obecnego personelu dramatycznego aż tak drogim nabytkiem?... Fałszywa to będzie i obłudna eksplikacja, gdyż wiemy że Rychter, któremu znudziła się już tułaczka po scenach prowincjonalnych, za ciasnych dla takiego artysty, przystałby na skromne nawet uposażenie—które przecież zwróciłaby stokrotnie kassie Twojej, jego zdolna i pożyteczna praca. A zresztą, czyliż obecnie, przed paru dniami, zasłużony ten i wysoko utalentowany artysta, nie błagał cię, niewdzięczna sceno, o kilka chociaż, gościnnych tylko występów? Lecz błagał na próżno—bo zawziętości i uporu twojego Ducha—żaden wzgląd, choćby na dobro Sztuki przełamać nie zdoła!

Przebacz, o sceno warszawska, wiernemu słudze twemu, że śmie tak gorzkie prawdy wypowiadać tobie— lecz czynię to z sercem... gołąbka i, jak koziołek ofiarny, wolę narazić się tobie, niż wbrew moim obowiązkom stanąć w rzędzie tych, którzy dymem kadzideł pochlebnych, zaciemniają ci, prostą i zaszczytną drogę, po której kroczyć powinnać. Nakoniec, ukochano sceno! chciałbym także oszczędzić ci wstydu i przykrości, jakie cię spotkać mogą i to niebawem nawet—bo podobno zrospaczony Rychter, nie mogąc przypomnieć się publiczności warszawskiej, na twoich niegościnnych deskach, zamierza, choćby w gronie amatorów, wystąpić tu kilkakrotnie, w teatrze urządzonym w resursie. Żeby zaś, dać ci dowód bezinteresowności swojej — artysta ów, chce, połowę dochodu z tych wystąpień, przeznaczyć na korzyść rannych wojowników sławiańskich walczących w szlachetnym boju, na Bałkańskim półwyspie.

O sceno warszawska! Wiem że słowa moje nie skruszą uporu twego; że raczej gotowa jesteś zapłakać nad zaślepieniem mojem... Lecz, w takim razie, zawołam na cię. O! sceno nasza, o córko jerozolimska! Nie płacz na demną, ale... zaszlochaj nad sobą“.

—

✕ Warszawa pod względem policyjnym, została podzieloną na 8 cyrkułów (cząstków policyjnych). Praga stanowi oddzielny cyrkuł—razem więc jest cyrkułów 9. Pod względem sądowym, miasto nasze ma kilka podziałów— jako to, dzieli się na: a) 10 cząstków Sądów Pokoju (Mirowe Sądy:) Praga ma swój oddzielny Sąd — razem 11. cząstków; b) 7 rewirów śledczych (łącznie już z Pragą); c) na 2 okręgi exekucyjne w sprawach rozpoznawanych przez Sądy Pokoju; 5 w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Okręgowy i 4 w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Handlowy. Jest zatem 11 Komorników właściwych, mogących exekwować Warszawian i Prażan d) na rewiry Woźnych, 2 w sprawach Sądu Pokoju, 10 w sprawach Sądu Okręgowego, 6 w sprawach Handlowego, razem 18 woźnych wręczających akta w Warszawie i na Pradze.

—

✕ Lektyk i jeszcze raz lektyk!

Przeprowadzanie chorych do szpitala lub w ogóle z jednego miejsca na drugie, pełni się dotąd u nas w sposób tak męczący, że często zdarza się, iż chory za taką przejażdżkę odbytą, w trzęsącej dorożce, płaci śmiercią lub przynajmniej ważnem pogorszeniem choroby.

Przed chwilą właśnie, widzieliśmy chorą żydówkę, wiezioną do szpitala... Było to na ulicy Slizkiej. Bruk tam jest zwyczajny, a raczej nadzwyczajny gdyż pokryty niezliczoną matnią wybojów i dziur, tak, iż za każdem poruszeniem wlokącej się, krok za krokiem, dorożki, machina ta podskakiwała do góry — na ćwierć łokcia przynajmniej.

Jak dalece takie wstrząśnienia musiały oddziaływać na organizm biednej pacientki, domyślicie się łatwo—co do mnie, zwracając się do rzeczy, która była już agitowaną i — jak wiele innych — zapadła w mroki niepamięci, wołam głosem wielkim:

„Lektyk i jeszcze raz lektyk!“ nam trzeba!

OGŁOSZENIA.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLOŃJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą I. **KOELICHENA**, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy **Win rozmaitego** gatunku. **Miód stary, Likiery oryginalne,** i t. d. oraz wszelakie **Delikatesy i Towary kolonjalne,** wszystko sprowadzane w **partjach znacznych,** z **najpierwszych Domów zagranicznych.** Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. **Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.**

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH

Władysława Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materjałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze.	od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne	od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materye jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy . .	od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szubki Damskie	od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci $2\frac{1}{2}$ . . .	od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci $2\frac{1}{2}$ . . .	od rub. sr. 1 — — za łokieć.

Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.

7—10

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP

WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, **którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu** zwija zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOLOW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie: **niżej kosztu.**

Szanowna Publiczność, **przy nadchodzącej jesieni,** może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, począwszy od najwytworniejszych, **po cenie niesłychanie nizkiej.**

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW
Ant. Stępkowskiego
nadszedł ogromny transport
Cygar Hawańskich
odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE
Codzień świeże otrzymuje
Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych
Antoniego Stępkowskiego.

GŁÓWNY SKŁAD
Sprzedaży Hurtowej i Cząstkowej
KALOSZY GUMOWYCH
Rossyjsko-Amerykańskiej kompanji w St.-Petersburgu, istniejącej od lat szesnastu.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA CAŁE KRÓLESTWO POLSKIE
W MAGAZYNIE
BRACI LESSER
W WARSZAWIE
Przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 471b, wprost Komissji Finansów.
Zaopatrzony został w znaczny transport **Kaloszy** różnych rozmiarów w wyborowym gatunku, na których dla odróżnienia od Kaloszy innych fabryk, znajduje się **Stępel z Orłem.**

CENY STAŁE.—HANDLUJĄCYM ODSTĘPUJE SIĘ ZNACZNY RABAT.

Wyroby Gumowe Angielskie:

Paltoty z kapturami białe i czarne, dla Cywilnych i Wojskowych.
Płaszcze kuczerskie z kapturami i bez.
Poduszki elastyczne okrągłe i kańczaste do siedzenia i nadymane.
Materace nadymane, różnej wielkości.
Poduszki na szyję podróżne.
Płótno dla szpitali.
Kiszki gumowe.
Bandy gumowe do billardów.
Naczynia guttaperkowe podrózne i składane, w różnych fasonach.
Basony dla słabych osób.
Pończochy gumowe jedwabne i bawełniane.
Woreczki do gąbek.
Czepki używane do kąpieli.
Odciągacze najnowszej konstrukcji.
Kapciuchy do tytoniu.
Sznurki do zegarków.
Paski gumowe do sukień.
Gumma w kawałkach.



Kalosze mężkie bardzo wysokie z barankiem i bez.
Kalosze mężkie głębokie, półgłębokie i płytkie.
Kalosze damskie głębokie, półgłębokie i płytkie.
Kalosze mężkie patentowane z twardemi napiętkami.
Kalosze damskie letnie na trikocie z twardemi napiętkami do obcasów niższych i wyższych.
Kalosze damskie gumowe z futerkiem i aksamitem i damskie gumowe barankiem obszywane.
Kalosze damskie Szwedzkie, czyli półkalosze.
Kalosze dziecinne różnej wielkości i fasonow.
Buty myśliwskie i do rybołówstwa, oraz do konnej jazdy.

Wyroby Guttaperkowe Francuzkie:

Grzebienie damskie, mężkie i dziecinne w różnych fasonach.
Prześcieradła gumowe dla małych dzieci i słabych osób.
Podkładki gumowe do sukień damskich.
Gąbki gumowe do mycia, patentowane, nader praktyczne.
Szelki i podwiązki jedwabne paryzkie.
Flaszki z mundsztukami dla karmienia dzieci, tak zwane mamki.
Klisopompy, **irrygatory** i wszelkie chirurgiczne przyrządy paryzkie.
Piłki dziecinne, lane i dęte.
Zabawki i **grzechotki** dziecinne gutaperkowe i t. p. przedmiota.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się niezwłocznie jak najakuratniej, handlującym zaś odstępuje się stosowny rabat. 4

Дозволено Цензурою, Варшава 5 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor. Aleksander Niewiarowski.